

Sygn. akt VIII GC 4661/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2019 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący As.SR Przemysław Kociński

Protokolant st. sekr. sądowy Dorota Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 stycznia 2019 roku w Bydgoszczy

sprawy z powództwa M. G.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.482,31 zł (cztery tysiące czterysta osiemdziesiąt dwa złote trzydzieści jeden groszy) wraz z odsetkami:

a. ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych od kwoty 3.743,38 zł od dnia 20 września 2017 r. do dnia zapłaty,

b. ustawowymi za opóźnienie od kwoty 738,93 zł od dnia 20 września 2017 r. do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałej części,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 635,08 zł (sześćset trzydzieści pięć złotych osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,

IV. zwraca powodowi ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 363,92 zł (trzysta sześćdziesiąt trzy złote dziewięćdziesiąt dwa grosze) tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki.

As.SR Przemysław Kociński

UZASADNIENIE

Powód M. G. – prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) – wniósł pozew przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., o zapłatę łącznie 7.935,36 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Jednocześnie powód wnioskuje o przyznanie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając pozew wskazał, że na dochodzoną przez niego kwotę składa się należność główna w kwocie 6.645,39 zł z tytułu wynagrodzenia za wykonane czynności związane z diagnostyką i naprawą urządzenia (...). Powyższa wynikała z wystawionej przez niego w dniu 12 czerwca 2015 r. faktury VAT. Pozwany miał odmówić zapłaty wskazując, iż kwestionuje cenę wymienionego w trakcie naprawy czujnika położenia dźwigni, nie podważając przy tym pozostałych pozycji. Podobne stanowisko pozwany miał zająć w piśmie z 29 maja 2017 r. Mimo tego do dnia wniesienia pozwu żadna należność nie została uiszczona. Na dochodzoną pozwem kwotę składały się również skapitalizowane odsetki

– od 3 lipca 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. w wysokości ustawowej, zaś od 1 stycznia 2016 r. do dnia 28 sierpnia 2017 r. w wysokości ustawowej za opóźnienie w transakcjach handlowych.

W dniu 23 listopada 2017 r. Referendarz sądowy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (sygn. akt VIII GNc 7064/17), w którym w całości uwzględnił roszczenia zgłoszone przez powoda.

W sprzeciwie pozwany zaskarżył przedmiotowy nakaz w całości, wniósł o oddalenie zgłoszonego roszczenia w całości. Jednocześnie zażądał zasądzenia na jego rzecz od powoda kosztów procesu.

Motywuując sprzeciw pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia. Przyznał, że w maju 2015 r. zlecił powodowi wykonanie usług objętych fakturą pro forma z dnia 12 maja 2015 r., które zostały wykonane. Zaprzeczył jakoby w czasie przeprowadzania naprawy pracownik ją wykonujący miał informować go o cenie czujnika położenia dźwigni czy też by uzyskał na powyższe akceptację pozwanego. Odnosząc się do zarzutu przedawnienia wskazał, iż termin zapłaty dochodzonej pozwem faktury został określony na 3 lipca 2015 r., zaś pozew w niniejszej sprawie został wniesiony 20 września 2017 r., a więc po upływie 2 lat, w myśl art. 751 pkt 1 i 2 k.c. W jego ocenie bieg przedawnienia nigdy nie został przerwany wskutek uznania roszczenia. Wskazał, iż w szczególności za powyższe nie mogło zostać uznane pismo z dnia 29 maja 2017 r. gdyż w jego treści żadne roszczenia nie zostały uznane, a nadto zostało ono podpisane wyłącznie przez R. M., który był jednym z członków dwuosobowego zarządu spółki i nie mógł samodzielnie przerwać biegu przedawnienia. Wskazał, iż początkowo był gotów zapłacić powodowi należność obejmującą koszty robocizny i dojazdu, a także koszty wymiany czujnika, jednak nie wyższe niż jego wartość rynkowa wynosząca 1.279 zł brutto. Uzależnił ją jednak od wystawienia odpowiednio skorygowanej faktury VAT, co jednak nie nastąpiło wskutek uporu i zwłoki powoda.

W odpowiedzi na sprzeciw powód wskazał na okoliczności, które jego zdaniem przemawiają za tym, iż nastąpiło przerwanie biegu przedawnienia. Wskazał, iż dla uznania niewłaściwego nie jest koniecznym złożenie oświadczenia w sposób zgodny z zasadami reprezentacji osoby prawnej.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 28 kwietnia 2015 r. R. M., działając w imieniu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., za pośrednictwem wiadomości mailowej skontaktował się z M. G. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) wskazując na usterki występujące w żurawiu marki ATLAS model 105. 2A12 0105P00962 rocznik 2006, który został pozwanemu powierzony do naprawy. Przedmiotowe urządzenie stanowiło własność (...) Sp. z o.o.

Strony prowadziły pomiędzy sobą wymianę korespondencji mailowej, której celem było dokładne ustalenie zakresu usterek.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** wiadomości mailowe – k. 39

W kwietniu 2015 r. pozwany zakupił w (...) mieszczącym się w W. dwa komplety czujników z wtyczką za kwotę 1.040 zł jeden.

Dowód: faktura proforma (...) – k. 40

W dniu 12 maja 2015 r. powód wystawił fakturę pro forma nr (...), w której wskazane zostały stawki za poszczególne usługi realizowane w ramach diagnostyki urządzenia: stawka za 1 km dojazdu/powrotu – 2,58 zł brutto (2,10 zł netto), przygotowanie wyjazdu – 184,50 zł brutto (150 zł netto), usługa – 258,30 zł brutto za jedną roboczogodzinę (210 zł netto). Nadto wskazano, iż przewidywany termin przyjazdu to 22.05.2015 r. lub 23.05.2015 r. Podano, iż niezbędnym jest wpłata zadatkowa w wysokości 200 zł tytułem rezerwacji terminu.

W odpowiedzi na powyższe R. M. zaakceptował przedmiotowe koszty oraz termin. Jednocześnie zaproponował, by płatność nastąpił gotówką w kwocie jaka rzeczywiście wyjdzie z czasu pracy i ewentualnych części. Faktura miała zostać przesłana pocztą po wykonaniu naprawy.

Dowód: faktura pro forma nr (...) – k. 12, wiadomość e-mail z 13.05.2015 r. – k. 61

Pozwany dokonał wpłaty kwoty 200 zł tytułem rezerwacji terminu, która miała zostać odliczona od wartości kwoty wskazanej na fakturze końcowej.

Dowód: przesłuchanie powoda – k. 136

Diagnostyka oraz naprawa urządzenia odbyły się w dniu 22 maja 2015 r. w siedzibie pozwanej. Powód powyższe zlecił (...), w imieniu którego prace wykonywał M. P. (1). Po przeprowadzeniu diagnostyki jednostki ustalono, iż koniecznym jest zamontowanie modułów blokujących z uwagi na konieczność wyłączenia pewnych funkcji. Nadto stwierdzono uszkodzenie czujnika rozdzielacza hydraulicznego. W toku naprawy dokonano wymiany następujących podzespołów: 1 kompletu monitoringu rozdzielacza, 2 kompletów przewodów łączących monitoring oraz modułu zabezpieczającego na panelach niewykorzystanych. Wskazane zostały również zalecenia ponaprawcze.

Po wykonanej naprawie wykonano kilkukrotne próby obciążeniowe z obciążeniem 1.500 kg, w toku, których nie stwierdzono nieprawidłowości w działaniu maszyny.

W toku naprawy oraz w trakcie prób obciążeniowych obecny był operator maszyny, oraz przedstawiciele pozwanego R. M. i P. M. (2).

Dowód: potwierdzenie naprawy – k. 9-10, dokumentacja zdjęciowa – k. 16-20, zeznania świadków: M. P. (1) – k. 66v, R. M. – k. 67, przesłuchanie reprezentanta pozwanego – k. 136v

M. P. (1) miał ze sobą egzemplarz czujnika, który podlegał wymianie, gdyż zabrał ze sobą wszystkie niezbędne części, które mogłyby mu się przydać do naprawy. Było to możliwe dzięki szczegółowemu określeniu modelu żurawia. O konieczności dokonania wymiany czujnika M. P. (1) informował przedstawiciela pozwanego – nie było to przez niego kwestionowane. Sam jednak nie znał ceny tej części, nie potrafił jej również wskazać w dniu naprawy przedstawicielowi pozwanego.

Dowód: zeznania świadków: M. P. (1) – k. 66v, R. M. – k. 67, przesłuchanie powoda – k. 136

W dniu 12 czerwca 2015 r. powód wystawił w stosunku do pozwanego fakturę VAT nr (...) na łączną kwotę 6.645,39 zł. Na powyższą składało się: czujnik położenia dźwigni w kwocie 3.981,21 zł (po 10% rabacie), dojazd/powrót – 1.446,48 zł (560 km x 2,58 zł), przygotowanie wyjazdu – 184,50 zł oraz usługa (weryfikacja/diagnostyka/naprawa uszkodzeń w dniu 23.05.2015 r.) – 1.033,20 zł (4 rbg x 258,30 zł). Termin płatności określono na dzień 3 lipca 2015 r.

Powyższa została przesłana do pozwanego.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** faktura VAT nr (...) – k. 11

W odpowiedzi na powyższe R. M., ówczesny prezes zarządu pozwanego, próbował skontaktować się telefonicznie z powodem. Powyższe okazało się nieskuteczne. W związku z tym, w dniu 8 lipca 2015 r. przesłał na adres mailowy powoda wiadomość, w której wskazał, iż „pozycje wskazane na fakturze pro-forma nie podlegają dyskusji, gdyż je akceptowałem”. Jednocześnie podniósł, że „nie mogę zaakceptować pozycji nr 1, gdyż nie akceptuje jej również zleceniodawca – właściciel żurawia”. Wskazał, że „za identyczne oryginalne czujniki (...) (dwa wymieniałem wcześniej) płaciłem 1.040 zł też w serwisie (...)”.

Dowód: wiadomość mailowa z 8.07.2015 r. – k. 39, zeznania świadka R. M. – k. 67

Pismem z dnia 24 lipca 2015 r. R. M. wskazał, iż „nie zaakceptuje czujnika z wtyczką z poz. 1 przedmiotowej faktury w cenie 3.236,76 zł gdy za identyczne czujniki szt. 2 w serwisie (...) płaciłem netto 1.040 zł”. Powyższe nadano na adres powoda.

Dowód: pismo z 24.07.2015 r. wraz z dowodem nadania – k. 15

Pismem z dnia 16 maja 2017 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 6.645,39 zł tytułem faktury VAT nr (...). Powyższe zostało nadane na adres siedziby pozwanego.

Dowód: wezwanie do zapłaty wraz z potwierdzeniem nadania – k. 13

W odpowiedzi na wezwanie, pismem z dnia 29 maja 2017 r. R. M. wskazał, iż podtrzymuje swoje stanowisko z dnia 8 lipca 2015 r. Podniósł, iż akceptował koszty robocizny oraz dojazdu. W zakresie materiałów wskazał, iż nie były one uzgadniane, liczył się jednak z ceną producenta powiększoną o koszty dostawy oraz marżę. Wniósł o przeanalizowanie cen materiałów oraz wystawienie faktury korygującej. Jednocześnie odesłał prowadzoną pomiędzy stronami korespondencję, w tym fakturę VAT nr (...), na której umieścił notatkę o treści „akceptuję czujnik w cenie netto 1.092 zł, to jest ekstra 5% dopłaty”. Powyższe opatrzył datą, swoim podpisem wraz z pieczętką imienną oraz pieczętką firmową.

Dowód: faktura VAT nr (...) – k. 11, pismo z 29.05.2017 r. – k. 14, zeznania świadka R. M. – k. 67v

W okresie prowadzenie uzgodnień w zakresie realizacji naprawy, jej wykonywania oraz w toku wymiany korespondencji po wystawieniu faktury przez powoda – co najmniej do 28 listopada 2017 r., w skład zarządu pozwanej spółki wchodził R. M. oraz R. W.. Sposób reprezentacji został określony jako współdziałanie dwóch członków zarządu.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** odpis aktualny z KRS – k. 45-48

Z uzyskanych przez pozwanego w kwietniu 2018 r. ofert wynika, iż cena zestawu 4 sensorów położenia tłoka zaworowego dla urządzenia (...) nr katalogowy (...) wynosiła 2.961,20 zł netto za zestaw. Wcześniej istniała możliwość zakupienia pojedynczej części za kwotę 880 zł netto.

U podmiotu funkcjonującego pod firmą (...), cena dla jednego position sensor w kwietniu 2018 r. wynosiła 770 zł netto.

Dowód: wiadomości mailowe – k. 129-130

Cena czujnika położenia dźwigni (...), przeliczona na zgodnie z kursem EUR właściwym na dzień wystawienia faktury wynosiła 1.351,55 zł netto/1.662,41 zł brutto. Wskazane w fakturze z dnia 12.06.2015 r. stawki za dojazd do klienta oraz 1 rbg mieszczą się w przedziale cen stosowanych przez firmy serwisujące różnego rodzaju maszyny.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy uniemożliwia ustalenie czy w toku naprawy została przeprowadzona naprawa cewek.

Marże nakładane na sprzedawane w związku z naprawą części kształtując się standardowo na poziomie kilkunastu procent, maksymalnie sięgają 50%.

Dowód: pisemna opinii biegłego M. P. (2) – k. 99-108, ustna opinia uzupełniająca – k. 135v

Sąd zważył, co następuje:

Opisany powyżej stan faktyczny, w części w jakiej pozostawał sporny pomiędzy stronami, Sąd ustalił na podstawie przedłożonych przez strony dokumentów prywatnych i wydruków, zeznań świadków, przesłuchania stron procesu, jak również dowodu z opinii biegłego.

Sąd nie znalazł żadnych przyczyn, aby odmówić wiarygodności zeznaniom świadka M. P. (1) gdyż były one jasne, logicznie i korespondowały ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowy, stanowiąc jego uzupełnienie. Podkreślić należało to, iż zeznawał on, mając na uwadze odległość czasową pomiędzy zdarzeniem a składaniem zeznań, dość drobniawczo na temat okoliczności wykonywania naprawy uszkodzonego żurawia oraz zakresu wykonanych prac. Oczywiście przy dokonywaniu rzeczonyj oceny Sąd miał na uwadze to, iż powyższa osoba jest zawodowo związana

z powodem, jednakże, mając na uwadze treść złożonych przez niego zeznań, nie mogło to ostatecznie wpłynąć na jednoznacznie pozytywną jego recenzję.

Sąd w całości dał również wiarę zeznaniom świadka R. M. – były one bowiem logiczne oraz konsekwentne, a nadto znajdowały potwierdzenie w zebranych w aktach sprawy dokumentach. Należało wskazać, iż świadek, który w czasie wykonywania zadania przez powoda oraz w terminie późniejszym, pełnił funkcję prezesa zarządu, nie tylko bezpośrednio uczestniczył w przeprowadzanych pracach, ale nadto był jednym z autorów korespondencji jaką strony pomiędzy sobą wymieniały. Nadto rzeczony świadek wyjaśnił jakie było stanowisko strony pozwanej co do wystawionej przez powoda faktury, w tym do poszczególnych jej części. Powyższe było o tyle istotne, iż w tym czasie jak wskazano wyżej świadek sprawował funkcję prezesa zarządu pozwanego. Podobnie jak w uprzednio opisanym przypadku, także i tu Sąd miał na uwadze to, iż powyższa osoba była i nadal jest zawodowo związana z pozwanym, jednakże, mając na uwadze treść złożonych przez niego zeznań, czy też dokumentacji nie mogło to ostatecznie wpłynąć na jednoznacznie pozytywną jego recenzję.

Sąd w zdecydowanej większości uznał za wiarygodne zeznania powoda M. G. – były one bowiem nie tylko jasne i logiczne, ale przede wszystkim konsekwentne. Znajdowały one również potwierdzenie w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym, stanowiąc jednocześnie jego istotne uzupełnienie. Wątpliwości Sądu wzbudziły jedynie ta część rzonego dowodu, w której powód odnosił się do kwestii zastosowania w toku rzonej naprawy cewek – jego doświadczenie zawodowe nakazywało bowiem wniosek, iż twierdzenia w tej kwestii winny mieć bardziej jednoznaczny charakter, pozbawiony domysłów czy przypuszczeń. W niniejszym przypadku zaś twierdzenia prezentowane w tym zakresie były bardzo niejednoznaczne.

Za w całości zgodny z rzeczywistością należało natomiast uznać dowód przesłuchania strony pozwanej w osobie P. M. (2). W ocenie Sądu rzone twierdzenia były szczerze i logiczne, odniósł się on wyłącznie do tych kwestii, co do których posiadał wiedzę i do czynności, w jakich uczestniczył. W pozostałym zaś zakresie w sposób zdecydowany wskazywał, iż pozostaje to poza jego wiedzą czy kompetencjami.

Sąd w dużej części zaaprobował opinię pisemną oraz ustną sporządzoną przez biegłego sądowego M. P. (2). W zdecydowanej większości została ona sporządzona w sposób rzetelny i pełny. Biegły w dość jasny i logiczny sposób odpowiedział na zawarte w tezie dowodowej pytania, a swoje konkluzje poparł szczegółowymi wyliczeniami w oparciu o dokumenty zawarte w aktach sprawy oraz na podstawie wiedzy i doświadczenia zawodowego.

Sąd miał jednak na uwadze to, iż w pewnej części biegły skupił się jedynie na dokonywaniu analizy istniejącej w aktach sprawy faktury VAT z 12 czerwca 2015 r., pomijając fakt, iż jego zadaniem było ustalenie obiektywnej wartości tychże prac, w tym niezbędnego ich zakresu, mając na uwadze chociażby protokół naprawy. Dla oceny opinii biegłego sądowego istotne znaczenie ma to, czy w sposób rzetelny i zarazem jednoznaczny udziela ona odpowiedzi na zadane przez sąd pytania, dotyczące istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia w danej sprawie kwestii, która wymaga pozaprawnej specjalistycznej wiedzy fachowej. Zadaniem biegłego jest udzielenie sądowi, na podstawie posiadanych wiadomości fachowych i doświadczenia zawodowego, informacji i wiadomości niezbędnych do ustalenia i oceny okoliczności sprawy. Nie mogą być uznane za dowód w sprawie wypowiedzi biegłego wykraczające zarówno poza zakres udzielonego mu przez sąd zlecenia, jak i poza ustawowo określone jego zadania. Sąd nie jest więc związany opinią biegłego w zakresie jego wypowiedzi odnośnie do, zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji sądu, kwestii ustalenia i oceny faktów oraz sposobu rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2003 r. sygn. akt IV CKN 1763/00). Sąd nie może zatem uznać za dowód w sprawie wypowiedzi biegłego wykraczające poza ustawowo określone zadania. Warto również wskazać, iż biegły ma za zadanie wyłącznie dokonanie oceny kwestii faktycznych – przeprowadzanie natomiast oceny prawnej, w niniejszym przypadku związanej ze sposobem ustalenia wysokości wynagrodzenia, pozostawione jest wyłącznie decyzji Sądu.

Przechodząc do właściwych rozważań merytorycznych należało w pierwszej kolejności wskazać, iż z uwagi na niekwestionowanie przez stronę pozwaną prawidłowości czynności naprawczych oraz ich zakresu (w tym kwestii związanych z czasem trwania czy czynnościami około naprawczymi takimi jak dojazd), istota sporu sprowadzała

się de facto do ustalenia, czy cena czujnika zastosowanego w toku naprawy przez powoda, była w uzasadniona w okolicznościach sprawy. Poza tym powyższe, jak również pozostałe elementy składowe faktury będącej podstawą żądania, podlegały ocenie w świetle podniesionego zarzutu przedawnienia.

W pierwszej kolejności należało jednak dokonać kwalifikacji prawnej zawartej pomiędzy stronami umowy. Nie ulegało wątpliwości, iż istotą zobowiązania powoda było przeprowadzenie diagnostyki, a następnie naprawy uszkodzonego urządzenia, w tym wymiany niezbędnych części, zaś po stronie pozwanej spoczywał obowiązek uiszczenia należnego wynagrodzenia. Wbrew twierdzeniom zaprezentowany przez strony w toku niniejszej sprawy, w ocenie Sądu zawarta umowa wyczerpywała wszystkie przesłanki pozwalające zakwalifikować ją jako umowę o dzieło. Ostatecznym wynikiem działania powoda miało być bowiem skonkretyzowane dzieło w postaci sprawnego urządzenia. Wskazać przy tym należało, że okoliczność, iż powód w ramach zawartej umowy naprawy żurawia dostarczył części, których użycie było niezbędne do wykonania dzieła, nie stanowiło podstawy do wysunięcia tezy o mieszanym charakterze tej umowy. Podnieść trzeba, że z reguły naprawa maszyny obejmuje także wymianę części, bez nich bowiem realizacja zobowiązania przyjmującego dzieło nie byłaby możliwa. Co do zasady części te dostarczane są przez przyjmującego zlecenie, ich użycie jednak stanowi tylko jeden z elementów koniecznych do wykonania umowy o dzieło, nie świadczy zaś o zawarciu dodatkowo umowy sprzedaży

Mając ustaloną podstawę prawną stosunku prawnego istniejącego pomiędzy stronami odnieść należało się do najdalej idącego i zarazem głównego zarzutu strony pozwanej, a dotyczącego przedawnienia roszczenia dochodzonego przez powoda.

W pierwszej kolejności niezbędnym jest poczynienie kilku uwag natury ogólnej. Przedawnienie jest szczególną instytucją prawa cywilnego. Umożliwia ono skuteczne uchylene się w procesie przez stronę pozwaną od spełnienia świadczenia. Po upływie wskazanych przepisami prawa terminów przedawnienia (terminów, kiedy roszczenie majątkowe przedawnia się) następuje, bowiem przekształcenie się zobowiązania pełnego w zobowiązanie niepełne, naturalne, czyli takie, które zobowiązany spełnić nie musi, jeżeli podniesie oczywiście zarzut przedawnienia.

Zgodnie z art. 117 § 1 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba, że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia (art. 117 § 2 k.c.). Zgodnie natomiast z art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

W myśl art. 118 k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat sześć (zaś w brzmieniu obowiązującym do dnia 8.07.2018 r. – lat dziesięć), a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej trzy lata. Przepisem szczególnym, o którym mowa w art. 118 k.c. jest – w stosunku do roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – każdy przepis ustawy przewidujący krótszy niż trzyletni termin przedawnienia (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1994 r., sygn. III CZP 136/94, OSNC 1995/2/38).

Przepisem szczególnym w stosunku do przywołanych wyżej regulacji jest z pewnością art. 646 k.c. Zgodnie z nim roszczenia z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane – od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. W świetle powyższego nie ulegało więc wątpliwości, wbrew twierdzeniom obu stron niniejszego postępowania, iż właściwym dniem początkowym od jakiego należało liczyć dwuletni termin przedawnienia był dzień oddania dzieła. Tym zaś w niniejszej sprawie był dzień wykonania naprawy uszkodzonego żurawia, który przypadał na dzień 22 maja 2015 r., zgodnie z dokumentem potwierdzenia naprawy (k. 9-10), a więc teoretycznie termin przedawnienia dochodzonego pozwem roszczenia mijał z upływem 22 maja 2017 r.

Ustawodawca w przepisach Kodeksu cywilnego przewidział, jednakże możliwość przerwania biegu przedawnienia m.in. na skutek wniesienia pozwu obejmującego takie roszczenia (art. 123

§ 1 pkt 1 k.c.), czy też w efekcie uznania roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). W ramach drugiego ze wskazanych sposobów przerwania biegu przedawnienia wyróżnia natomiast uznanie właściwe, mające charakter oświadczenia woli dłużnika przybierające najczęściej charakter ugody oraz uznanie niewłaściwe. W zakresie uznania niewłaściwego sam ustawodawca nie podaje przykładów tego typu czynności, niemniej jednak w doktrynie zgodnie przyjmuje się, iż za takowe należy rozumieć każde takie zachowanie dłużnika wobec wierzyciela, z którego jednoznacznie wynika przeświadczenie o istnieniu roszczenia (por. *Przedawnienie w polskim procesie cywilnym*, Tomasz Paładyna, LexisNexis, Warszawa 2010, wydanie 2, str. 200; komentarz do art. 123 k.c., Małgorzata Pyziak-Szadnicka, Lex Omega). Warto w tym miejscu również zauważyć, iż takowa aktywność ze strony dłużnika jest oświadczeniem wiedzy, przyznaniem faktu, będącym wyrazem świadomości samego zobowiązanego, co do istnienia ciężącego na nim długu, jednostronnym przyznaniem faktów. Taki pogląd dominuje w orzecznictwie Sądu Najwyższego, znalazł ono wyraz chociażby w uchwale 7 sędziów z dnia 30 grudnia 1964 r., III PO 35/64, w której Sąd Najwyższy zaznaczył, że dla skuteczności uznania nie jest wymagana żadna szczególna forma oraz, że może ono być także dorozumiane, np. na skutek częściowego wykonania lub prośby o odroczeniu płatności (OSNC 1965/6/90). Co więcej, Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeń wskazał jednoznacznie, iż dla skuteczności uznania niewłaściwego nie jest wymagane istnienie po stronie zobowiązanego zamiaru wywołania skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia (wyrok SN z 25 marca 2010 r., I CSK 457/09, LEX nr 653955).

Przed przystąpieniem do szczegółowej analizy treści oświadczeń składanych przez R. M. należało wskazać, iż całkowicie chybiony był w świetle powyższych rozważań argument podniesiony przez pozwanego, abstrahując od samej treści składanych oświadczeń, iż nie mogły one wywołać skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia z uwagi na to, iż były składane wyłącznie przez jednego członka zarządu spółki, a więc w sposób niezgodny z zasadami reprezentacji. Koronnym argumentem jest tutaj to, co wskazano wyżej – a więc charakter uznania niewłaściwego jako oświadczenia wiedzy a nie woli. Jak słusznie podkreślił SN w wyroku z dnia 11 sierpnia 2011 r. (I CSK 103/10, LEX 898249) wystarczającą przesłanką jest więc tu wiedza jednej z osób wchodzących w skład organu powołanego do reprezentowania dłużnika, (...), gdyby wymagać tu pełnej reprezentacji, prowadziłyby to w rezultacie do zakwestionowania sensu instytucji uznania niewłaściwego, która praktycznie nie różniła by się od uznania właściwego. [...] skierowane do wierzyciela oświadczenie jednego z członków zarządu spółki, w której obowiązuje reprezentacja dwuosobowa, o gotowości spłacania zobowiązania spółki w ratach, stanowi przejaw uznania niewłaściwego roszczenia, powodującego przerwanie biegu przedawnienia (por również wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9 października 2012 r., I ACa 889/12, LEX nr 1236788).

Analizę treści składanych przez R. M. oświadczeń należało rozpocząć od uwag natury ogólnej, dotyczących stanowiska prezentowanego przez pozwaną spółkę zarówno bezpośrednio po wykonaniu naprawy i wystawieniu faktury jak i w późniejszym okresie. Powyższe zaś znalazło odzwierciedlenie zarówno w treści zeznań świadka R. M., jak również w toku przesłuchania reprezentanta pozwanego. Z rzeczonych płynie jednoznaczny wniosek, iż pozwana spółka prezentowała stanowisko, w którym nie przeczyła prawidłowości naprawy czy konieczności dokonania wymiany części, w tym przyjętych stawek za dojazd czy prowadzone prace, lecz kwestionowała tylko i wyłącznie cenę wymienionego czujnika zażadana przez powoda, uznając ją za rażąco wygórowaną, oderwaną od realiów rynkowych. Rzeczone stanowisko jednocześnie nie miało charakteru negacji konieczności zapłaty za omawianą część w ogólności, lecz odnosiło się jedynie do wartości wynikającej z faktury VAT. Poczynienie powyższych uwagi było niezbędne z tego względu, iż mimo, że jak wskazano wyżej, w przypadku uznania niewłaściwego mamy do czynienia z oświadczeniami wiedzy, to jednak do ich wykładni stosuje się odpowiednio przepisu dotyczące wykładni oświadczeń woli. W tym wypadku warto zwrócić w szczególności uwagę na przepis art. 65 § 2 k.c. który nakazuje raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownych brzemieniu.

Właściwą analizę rozpocząć należało od wiadomości mailowej wysłanej do powoda w dniu 8 lipca 2015 r. – powyższe zostało potwierdzone przez R. M. w treści składanych zeznań (k. 67v). W przedmiotowej wiadomości znajduje się po pierwsze zwrot „pozycje wcześniej przedstawione w fakturze pro-forma nie podlegają dyskusji”. Mając na uwadze to, iż w przywołanym dokumencie zostały zawarte wysokości stawek za dojazd, przygotowanie oraz wykonywane prace, które następnie zostały wskazane również we właściwej fakturze, w ocenie Sądu nie ulegało wątpliwości, iż na podstawie powyższego można wyprowadzić wnioski, co do akceptacji przez pozwanego wartości wskazanych w punktach 2-4 spornej faktury. Zwłaszcza, jeżeli weźmie się pod uwagę to, iż w następnym zdaniu pojawia się odniesienie się do znajdującego się na niej pozycji nr (...). Przechodząc zaś właśnie do oceny kolejnego zdania rzeczonyj wiadomości wskazać, należy, iż co prawda R. M. wskazuje, że nie może zaakceptować tej właśnie pozycji, jednakże w dalszej części odnosi się do konkretnej wartości (1.040 zł), którą to uiścił niedawno u innego podmiotu, porównując ją do kwoty dochodzonej przez powoda. Uwzględniając omówioną wyżej postawę i stanowisko pozwanego prezentowane w ogólności, w ocenie Sądu rzeczonemu oświadczeniu należy przypisać znaczenie polegające na określeniu wartości, jaką pozwana spółka gotowa była zapłacić za wymienioną część. Inaczej mówiąc, wola jaką chciał przez powyższe oświadczenie przekazać R. M. sprowadzała się do uznania roszczenia w zakresie tejże części jako takiego, z jednoczesnym zakwestionowaniem jej wartości ponad wskazaną kwotę (1.040,00 zł). Tym samym powyższe doprowadziło do przerwania biegu przedawnienia w powyższej części, który rozpoczął się na nowo.

Kolejnym pismem była wiadomość z dnia 24 lipca 2015 r. (k. 15), gdzie po raz kolejny ówczesny prezes zarządu pozwanego wskazuje „nie zaakceptuję czujnika z wtyczką z poz. 1 (...) faktury w cenie 3.236,76 zł, gdy za identyczne czujniki szt. 2 w serwisie (...) płaciłem netto 1.040 zł”. Mając na uwadze powyższą treść, uzupełniając uprzednio poczynione rozważania należało jedynie wskazać, iż za przyjętą wyżej interpretacją świadczy chociażby to, iż pozwany nie wskazuje, iż nie akceptuje czujnika, lecz „czujnika w cenie (...)”. Gdyby zaś kwestionowany byłby czujnik jako taki, to z pewnością użyte zwroty i określenia byłyby inne, jak również oświadczenia pozbawione byłyby drugiej części wskazanego stanowiska, odnoszącego się do akceptowanej wartości.

Wreszcie należało wskazać, iż w piśmie z dnia 29 maja 2017 r. (k. 14) R. M. jednoznacznie wskazuje, iż „podtrzymuje swoje stanowisko z dnia 8.07.2015 r.”. Prócz rzeczonyj zwrotu, w omawianym oświadczeniu zawarte jest stwierdzenie „ustalenia kosztów naprawy dotyczyły dojazdu i robocizny, które to koszty zaakceptowałem” – co stanowi kolejne potwierdzenie tego, iż pozwany był w pełni świadom istnienia po jego stronie zobowiązania z tego tytułu. Co prawda w rzeczonym piśmie brak jest wyraźnych oświadczeń co do akceptowanej części w zakresie ceny czujnika, jednakże nie są one konieczne z tego względu, iż w pełni wystarczającym jest odwołanie się do prezentowanego uprzednio stanowiska, którego znaczenie i zakres został omówiony wyżej. Oprócz tego potwierdzeniem powyższego jest również notatka umieszczona przez ówczesnego prezesa zarządu pozwanego na zwróconej fakturze VAT (k. 11), opatrzona datą 29 maja 2017 r. Wskazano w niej jasno, iż „akceptuję czujnik w cenie netto 1.092 zł, to jest ekstra 5 % dopłaty”. Powyższe stwierdzenie nie tylko jest w dużej mierze (w zakresie kwoty 1.040 zł netto) potwierdzeniem stanowiska prezentowanego we wszystkich pismach czy oświadczeniach, ale przede wszystkim jest uzewnętrznieniem świadomości pozwanego co do tego w jakim zakresie uznaje za uzasadniony swój obowiązek zapłaty w związku z naprawą żurawia.

Podsumowując przeprowadzoną wyżej ocenę, w ocenie Sądu omówione wyżej pisma w sposób jasny i nie budząc wątpliwości wskazują, iż pozwany, działając za pośrednictwem swego prezesa, wyraził swoją świadomość istnienia i jednocześnie akceptację dla części należności wynikających z faktury VAT w postaci kosztów związanych z dojazdem i samą naprawą (poz. 2-4 na łączną kwotę 2.664,18 zł) oraz co do zastosowanej części zamiennej – w tym zaś przypadku jedynie co do kwoty 1.040 zł netto (1.279,20 zł brutto). Nadto takowa interpretacja złożonych oświadczeń wiedzy (w szczególności co do kwestii wymienionego czujnika) jest zgodna z tym, jak swoje zobowiązanie postrzegala i rozumiała spółka pozwana, inaczej mówiąc odzwierciedla ona wolę pozwanego.

W niniejszej sprawie oddanie dzieła (wykonanie naprawy) nastąpiło w dniu 22 maja 2015 r. i od tego dnia zaczął biec dwuletni termin przedawnienia rzeczonyj roszczenia, który pierwotnie upływał więc w dniu 22 maja 2017 r. Termin ów został jednak przerwany w zakresie wskazanym wyżej na skutek złożenia przez pozwanemu oświadczenia z dnia 8

lipca 2015 r. Dwuletni termin przedawnienia rozpoczął zaś swój bieg (w zakresie kwoty uznanej w rzeczonym piśmie) od tego właśnie dnia i upływał z dniem 8 lipca 2017 r. Biegający na nowo termin przerwało następnie oświadczenie z 29 maja 2017 r. jako złożone przed upływem 2 lat od daty pierwotnego uznania. Jednocześnie nie mogło ono wywołać takowego skutku w stosunku do roszczeń niewskazanych w mailu z 8 lipca 2015 r. z tego względu, iż w stosunku do tychże należności termin przedawnienia upłynął z dniem 22 maja 2017 r. Wniesienie natomiast w dniu 20 września 2017 r. pozwu kolejny raz przerwało rzeczony termin (w zakresie należności uprzednio uznanych, a więc łącznie co do kwoty 3.943,38 zł).

W świetle więc powyższego podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia był uzasadniony jedynie w części, a więc ponad kwotę 3.943,38 zł wynikającą z kwestionowanej faktury (6.645,39 zł – 3.943,38 zł = 2.702,01 zł) wraz ze skapitalizowanym od rzeczonej kwoty odsetkami i w tej części żądanie pozwu podlegało oddaleniu na podstawie art. 646 k.c. w zw. z art. 117 § 2 k.c.

W pozostałym natomiast zakresie, a więc w zakresie kwoty 3.943,38 zł wraz ze skapitalizowanym od rzeczonej kwoty odsetkami, roszczenie jako nieprzedawnione w chwili wniesienia pozwu podlegało merytorycznemu rozpoznaniu.

Dokonując oceny zasadności przedmiotowego żądania należało przede wszystkim wskazać na przepis art. 627 k.c., który wskazuje, iż obowiązkiem przyjmującego zamówienie jest wykonanie oznaczonego dzieła, zaś po stronie zamawiającego powstaje obowiązek zapłaty wynagrodzenia. Określenie zaś wysokości należnego wynagrodzenia ustawodawca w dużej mierze pozostawił stronom, ustanawiając jedynie pewne wskazówki interpretacyjne, znajdujące zastosowanie w sytuacjach wątpliwych czy niejasnych. W niniejszej sprawie na szczególną uwagę zasługuje art. 628 § 1 k.c. w myśl którego wysokość wynagrodzenia za wykonanie dzieła można określić przez wskazanie podstaw do jego ustalenia. Jeżeli strony nie określiły wysokości wynagrodzenia ani nie wskazały podstaw do jego ustalenia, poczytuje się w razie wątpliwości, że strony miały na myśli zwykłe wynagrodzenie za dzieło tego rodzaju. Jeżeli także w ten sposób nie da się ustalić wysokości wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające uzasadnionemu nakładowi pracy oraz innym nakładom przyjmującego zamówienie.

Mając powyższe na uwadze, w świetle okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, należało wskazać na kilka kwestii.

Po pierwsze jasnym było, iż strony uzgodniły sposób określenia wynagrodzenia w zakresie kosztów związanych z dojazdem pracownika, jego czynnościami przygotowawczymi czy tymi dotyczącymi samych czynności naprawczych. W tym bowiem zakresie znajdowały zastosowanie stawki określone w fakturze pro-forma, które następnie zostały uwidocznione w fakturze końcowej.

Po drugie – próżno szukać takich uzgodnień w zakresie cen części zamiennych, które zostały zastosowane w toku naprawy. Treść korespondencji stron prowadzonej przed naprawą wskazuje, iż żadnych szczegółowych ustaleń co do wynagrodzenia w tej części nie było – pozwany wskazywał jedynie, iż płatność nastąpi według kwoty, która wyjdzie z ewentualnych części. Powyższe wskazuje więc, iż zasadnym w tym zakresie jest skorzystanie z regulacji art. 628 § 1 k.c. poprzez określenie wynagrodzenia jak za zwykłe dzieło tego rodzaju, a w tym konkretnym przypadku – rynkową wartość części. Ciężar wykazania powyższego spoczywał na powodzie.

Po trzecie, mając na uwadze wcześniej prowadzone rozważania, przedmiotowe wartości wynagrodzenia – w zakresie w jakim nie uległy przedawnieniu – przez stronę pozwaną nie były kwestionowane, a wręcz zostały one w tej części w całości zaakceptowane.

Po czwarte – abstrahując od wyżej postawionej tezy, znalazły one również potwierdzenie w przeprowadzonej w toku niniejszego postępowania opinii biegłego sądowego. Wskazał on, powołując się na wiedzę i doświadczenie zawodowe, iż zarówno stawka za 1 kilometr dojazdu w wysokości 2,10 zł netto oraz 210 zł netto za 1 rbg pracy mieszczą się w przedziale cen stosowanych przez firmy serwisującego różnego rodzaju maszyny. Podobne wnioski zostały wskazane w zakresie czujnika położenia dźwigni, którego wartość w ocenie biegłego w czasie, gdy była wystawiana sporna faktura kształtowała się na poziomie 1.351,55 zł netto, a więc ponad 300 zł więcej niż uznawana przez pozwanego. Jedynie na marginesie, abstrahując od kwestii przedawnienia żądania w zakresie zapłaty ceny za przedmiotową część ponad

kwotę 1.040 zł netto, należało wskazać, iż powód za pośrednictwem rzeczzonego dowodu nie sprostał spoczywającemu na nim ciężarowi dowodu wykazania zasadności przyjętej przez siebie wartości. Określenie jej na poziomie blisko 2,5 razy większym od ceny rynkowej, nawet uwzględniając przysługujące każdemu pośrednikowi prawo do nałożenia marży, nie może być uznane za działanie prawidłowe i spełniające wymogi art. 628 § 1 k.c.

Po piąte – należność wynikająca z przedstawione przez powoda faktury winna być nadto pomniejszona o kwotę 200 zł tytułem dokonanej opłaty za rezerwację terminu. Powyższe wynikało nie tylko z treści samej faktury VAT (k. 11) czy faktury pro-forma (k. 12), ale nadto z jednoznacznych twierdzeń powoda w tym zakresie (k. 136).

Odnosząc się natomiast w tym miejscu do kwestii cewek, która to wyniknęła dopiero w toku sporządzania opinii przez biegłego należało wskazać, iż po pierwsze przedmiotowe części nie zostały ujęte na omawianej fakturze, co poddaje w wątpliwość fakt ich wymiany. Po drugie powód nie wykazał, iż takowa operacja faktycznie miała miejsca – z potwierdzenia naprawy nie wynika, iż zostały one użyte, nadto sam biegły nie był w stanie określić, czy taka czynność w tym przypadku była niezbędna. Jasno bowiem wskazał, iż dokonał takiego wyliczenia tylko dlatego, iż powód wskazał mu je w piśmie z dnia 27 sierpnia 2018 r. Po trzecie – ewentualne roszczenie o zapłatę za te części i tak uległo przedawnieniu z uwagi na treść art. 646 k.c.

Uwzględniając wszystko powyższe Sąd uznał, iż z uwagi na złożenie oświadczeń mających charakter niewłaściwego uznania roszczenia dochodzonego na podstawie faktury VAT z 12 czerwca 2015 r. w zakresie pozycji nr 2-4 (łącznie kwota 2.664,18 zł) oraz w zakresie pozycji nr 1 do kwoty 1.040 zł netto (1.279,20 zł brutto) i jednocześnie co do zasady (prócz kwoty 200 zł) wykazanie przez powoda zasadności żądania w pozostałym zakresie, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.743,38 zł (2.664,18 zł + 1.279,20 zł – 200 zł).

Do przedmiotowej kwoty należało również doliczyć skapitalizowane na dzień 28 sierpnia 2017 r. (zgodnie z żądaniem pozwu) odsetki od należności wynikającej z przedłożonej faktury, mając na uwadze termin zapłaty w niej zawarty oraz po odpowiedniej modyfikacji kwot uwzględniającej poczynione w niniejszej sprawie ustalenia. Tak więc wyniosły one łącznie 738,93 zł (148,50 zł w wysokości ustawowej od dnia 4 lipca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz 590,43 zł w wysokości ustawowych za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia 28 sierpnia 2017 r.). Kwotę tę doliczono do należności głównej co łącznie dało zasądzoną w punkcie I należność od pozwanego na rzecz powoda w wysokości 4.482,31 zł.

O dalszych odsetkach należnych powodowi orzeczono na podstawie przepisów art. 481 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którymi, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi (§1) oraz na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 2015 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz. U. z 2016 r., poz. 684 – tekst jedn.). Ponadto zgodnie z art. 482 § 1 k.c., od zaległych odsetek można żądać odsetek za opóźnienie dopiero od chwili wytoczenia o nie powództwa, chyba, że po powstaniu zaległości strony zgodziły się na doliczenie zaległych odsetek do dłużnej sumy. Powód, z uwagi na dokonaną kapitalizację odsetek na dzień 28 sierpnia 2017 r., w sposób prawidłowy określił początkowy termin biegu dalszych odsetek od należności głównej oraz odsetek od skapitalizowanych odsetek od dnia wniesienia pozwu. Jednocześnie jednak należało mieć na uwadze to, iż brak było podstaw do przyznawania dalszych odsetek od odsetek skapitalizowanych wysokości jak za opóźnienie w transakcjach handlowych. Powyższa sytuacja nie spełnia bowiem definicji transakcji handlowej zawartej w art. 4 pkt. 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych. Tym samym Sąd przyznał odsetki ustawowe za opóźnienie w transakcjach handlowych od kwoty 3.743,38 zł, natomiast od kwoty 738,93 zł w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie – w obu przypadkach od dnia 20 września 2017 r. do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie powództwo jako niewykazane co do zasady i wysokości podlegało oddaleniu (pkt II wyroku).

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie trzecim sentencji, na mocy art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c., a więc zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik procesu, przy założeniu, że powód wygrał sprawę w 57%.

Koszty poniesione przez powoda wyniosły 2.753,08 zł i objęły opłatę sądową od pozwu w kwocie 300 zł, opłatę od pełnomocnictwa 17 zł, koszty wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika 1.800 zł (§ 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów /Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm./) oraz 636,08 zł wykorzystanej zaliczki na poczet biegłego. Podstawiając do powyższej kwoty procent wygranej, ustalono, iż powodowi należy się zwrot 1.541,72 zł. Pozwany natomiast poniósł koszty w łącznej kwocie 2.060,60 zł co wynikało z przedłożonego przez niego spisu kosztów. Na powyższą kwotę składała się opłata od pełnomocnictwa 17 zł oraz koszty wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika 1.800 zł (§ 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych), koszty korespondencji oraz przejazdu do sądu. Mając na uwadze wysokość, w jakiej pozwany wygrał (43%), należał mu się zwrot w wysokości 906,64 zł.

Ostatecznie więc, mając na uwadze powyższe wyliczenia i dokonując kompensaty wzajemnych roszczeń, pozwany jest zobowiązany do zapłaty na rzecz powoda kwoty 635,08 zł (1.541,72 – 906,64) tytułem zwrotu kosztów procesu. Taką też kwotę Sąd zasądził w punkcie III wyroku.

Z kolei w pkt IV sentencji wyroku na podstawie na podstawie art. 84 ust. 2 w zw. z art. 80 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2016.623 t.j.) Sąd zwrócił powodowi kwotę 363,92 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki uiszczonyj na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego.

As.SR Przemysław Kociński